



Chaos
czy narodziny
porządku...

— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, czwartek 3 I 1957

Nr 2 (4022)

Komisja Planowania przy Radzie Ministrów ROZPOCZĘŁA PRACĘ

Wywiad z przewodniczącym Komisji dr. S. Jędrzychowskim

WARSZAWA (PAP)

2 bm. rozpoczęła pracę powołana w miejsce istniejącej dotychczas Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — Komisja Planowania przy Radzie Ministrów.

W związku z tym przedstawiciele Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia zwrócili się do przewodniczącego Komisji — dr. Stefana Jędrzychowskiego z prośbą o wyjaśnienie szeregu spraw dotyczących zakresu działania, form organizacyjnych i różnic między dawną PKPG a nowopowołaną Komisją Planowania.

— Jaki jest zakres działania Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i jaka jest zadania?

Zmiany na stanowiskach w sądownictwie

WARSZAWA (PAP)

Rada Państwa powołała na stanowisko prezesa Trybunału Ubezpieczeń Społecznych — Tadeusza Witkowskiego. Zmiana na tym stanowisku nastąpiła wskutek rezygnacji ze względu na stan zdrowia dotychczasowego, długoletniego i zasłużonego prezesa Trybunału Ubezpieczeń Społecznych — Janusza Pierchalskiego.

Minister sprawiedliwości powierzył pełnienie obowiązków prezesa Sądu Wojewódzkiego w Katowicach Arturowi Bubikowi, dotychczasowemu wiceprezesa tego sądu.

sadniczą różnicą między dawną PKPG a nowopowołaną Komisją Planowania?

— PKPG obok funkcji planowania spełniała szereg funkcji w zakresie zarządzania gospodarką narodową. Komisja Planowania przy Radzie Ministrów ogranicza się wyłącznie do funkcji związanych z planowaniem gospodarki narodowej.

PKPG mimo nazwy komisji w rzeczywistości nią nie była. Była ona normalnym resortem. Jedyną formą kolegiatnej pracy stanowiło kolegium złożone z przewodniczącego i zastępców przewodniczącego PKPG. Obecna Komisja przy Radzie Ministrów będzie rzeczywistą komisją, w skład której, obok przewodniczącego i jego zastępców, będą wchodzić członkowie nie zatrudnieni stale w aparacie komisji, lecz rekrutujący się spośród najwybitniejszych ekonomistów, profesorów, specjalistów od poszczególnych zagadnień.

Zmienia się także stosunek Komisji do Rady Ministrów. PKPG miała wiele uprawnień, które stawały ją ponad ministerstwami i rozstrzygała szereg zagadnień międzyresortowych. Komisja Planowania przy Radzie Ministrów (Dokończenie na str. 2)

Delegacja Ligi Kobiet u wicepremiera Jaroszewicza

WARSZAWA (PAP)

Wicepremier Piotr Jaroszewicz przyjął ostatnio delegację Ligi Kobiet z przewodniczącą ZG — A. Musiałową. Tematem rozmowy była sprawa zwalniania z pracy kobiet. Delegacja zwróciła uwagę, że w niektórych zakładach pracy obserwuje się wypadki likwidowania przerostów administracyjnych drogą mechanicznego usuwania kobiet z pracy, bez względu na ich przydatność zawodową i warunki materialne.

Wiele uwagi poświęcono w czasie rozmowy również sprawie stworzenia odpowiednich możliwości odejścia z pracy zawodowej tym kobietom, które zarobkami swymi uzupełniają budżet domowy. Jedną z tych możliwości jest ułatwienie niektórym kobietom zajęcia się pracą chałupniczą, przyspieszenie załatwienia sprawy zasiłków rodzinnych, skrócenie ilości lat potrzebnych kobietom do uzyskania emerytury z 60 na 55 lat oraz umożliwienie radom narodowym swobodniejszego niż dotychczas dysponowania tak zwanymi funduszami interwencyjnymi.

Wicepremier Jaroszewicz oświadczył delegacji, że problem ten będzie przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.



RADZIECKIE ZBOŻE DLA POLSKI

W wielu miejscowościach w ZSRR odbywa się załadunek pszenicy dla Polski.

Na zdjęciu: odprawa zboża w punkcie skupu w Rostawlu.

Fot. — CAF

Nowe dekrety Rady Państwa

WARSZAWA (PAP)

Na posiedzeniu w dniu 31 grudnia 1956 r. Rada Państwa uchwaliła 6 dekrétów oraz podjęła uchwały w innych sprawach.

Rada Państwa wydała dekrét o wyłączeniu z województw miast: Krakowa, Poznania i Wrocławia, oraz nadaniu miejskim radom narodowym tych miast uprawnień wojewódzkich rad narodowych. Rada Państwa podkreśliła, że wyłączenie tych miast z województw, nie powinno pociągnąć za sobą zwiększenia etatów i wydatków państwowych.

Drugi z uchwalonych przez Radę Państwa dekrétów wprowadza zmiany do kodeksu karnego Wojska Polskiego, a w szczególności znosi formalistyczne i sztywne określenia przestępstwa samowolnego oddalenia i dezercji, wprowadzając w to miejsce określenia oparte na ocenie rzeczywistego zamiaru sprawcy, zmniejsza do 1 roku na 6 miesięcy oraz znosi karę skierowania do oddziału karnego, która w praktyce nie zdąża egzaminu.

Nowy dekrét o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, który zastąpi dekrét wydany w tym przedmiocie w 1953 r., normuje sprawy tworzenia diecezji i parafii oraz obsadzania stanowisk kościelnych, na zasadach porozumienia administracji kościelnej z organami państwa. Dekret zapewni Kościołowi zachowanie wymogów jurysdykcji kościelnej, państwu zaś wpływ na tworzenie diecezji i parafii oraz

obsadę stanowisk arcybiskupów diecezjalnych, proboszczów i administratorów parafii.

Kolejny z wydanych przez Radę Państwa dekrétów wprowadza zmianę do dekrety z 1952 r. o uchwalaniu i wykonywaniu budżetu państwa, ustalając zasadę uchwalania budżetów terenowych przed uchwaleniem przez Sejm budżetu państwa.

Rada Państwa odwołała ze stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Finlandii Jana Lato i powołała na to stanowisko Edwarda Pietkiewicza.

Na wniosek ministra sprawiedliwości Rada Państwa powołała na stanowiska sędziów wojewódzkich 5 osób oraz na stanowiska sędziów powiatowych 23 osoby.

Moje postulaty ANKIETA PRZEDWYBORCZA Głosu

Od tej chwili...

Jako stały czytelnik Waszego pisma — pozwól sobie w ankiecie przedwyborczej „Nasze postulaty” odpowiedzieć na aktualne pytania.

Nigdy nie interesowałem się polityką — tak wewnętrzna naszego kraju, jak zewnętrzna — bowiem uważałem, że od tego są inni ludzie, specjalnie do tego powołani, a nie my, „śmiertelnicy”. Od naszej rewolucji październikowej coś się we mnie przemieniło i od tej chwili śledzę uważnie bieg naszej polityki, czytam z zainteresowaniem artykuły w gazetach, biorę czynny udział w dyskusjach na tematy aktualne, dotyczące rządu, partii, naszych wyborów. Wydaje mi się, że obecne wybory będą pierwszymi w historii Polski Ludowej wyborami z nienarzuconymi kandydatami, „odgórnie”.

Moim zdaniem, nowy Sejm, który zostanie wybrany w najbliższych dniach, powinien zająć się następującymi sprawami:

I. Uregulować sprawy rolnictwa zespolowego i indywidualnego oraz sprawy przemysłu węglowego i ciężkiego, które u nas kuleją;

II. Wydać bezwzględnie walkę przestarzałemu systemowi produk-

cyjnym, ale także interesując się zagadnieniami mieszkaniowymi, gospodarczymi, dbając o wygląd własnej dzielnicy, itp...

— Więc teraz każda DRN będzie miała prawa powiatu?

— Tak.

— A co zyska Poznań?

— Praktycznie trudno już teraz powiedzieć, ale z samych założeń wynika, że będziemy bardziej uprzywilejowani. Sam fakt, że poszczególni wydziały naszego Prezydium podlegać będą odpowiednim ministerstwom — pozwala przypuszczać, że „po drodze” — jak bywało dotychczas — nie będzie nam WRN obcinać kredytów na rzecz terenu, który, mówiąc nawiasem, też ich potrzebował. Weźmy przykładowo oświatę. W stosunku do liczby mieszkańców powinniśmy otrzymywać półtora miliona złotych rocznie na remonty szkół. Tymczasem w minionym roku Prezydium WRN przydzieliło nam tylko pół miliona, „urywając” nam resztę dla województwa. W rezultacie musieliśmy niedobór pokrywać z rezerw wypracowanych w budżecie. Niby szkoły na tym nie traciły, ale odbywało się to kosztem mieszkańców, bo zamiast nadwyżki przeznaczać na remonty mieszkań, budowę nawierzchni ulic, zakładanie oświetlenia, lokowaliśmy kredyty w szkołach.

— I przez to obrywało się Wam raz po raz na łamach „Głosu” za brak latarni, dziur w bruku czy ciekawy dach. Ale, a propos! Czy budownictwo mieszkaniowe...

— Właśnie. ZOR przechodzi w nasze ręce. Samo zaś przydzielanie mieszkań obejmą prezydium DRN.

— I jeszcze jedno. Czy są jakieś szanse na polepszenie zaopatrzenia naszego handlu?

— Handel obiecuje sobie znaczną poprawę sytuacji. Podleganie władzom centralnym zwiększa możliwość osiągnięcia większej puli towarów atrakcyjnych, którymi nie będziemy musieli się dzielić, jak dotychczas, z innymi miastami.

— A poza tym?

— Na pewno wypłynę jeszcze wiele innych spraw, które trudno przewidzieć. W czwartek organizujemy w Prezydium naradę roboczą, żeby omówić je już bardziej szczegółowo. To chyba wszystko.

— Dziękuję. Wypada jeszcze tylko życzyć Wam i nam, poznaniakom, wielu pomyślnych zmian i — korzyści!

Rozmawiał: mf.

Pośmiertne odznaczenie Alfreda Krygiera

WARSZAWA (PAP)

Za zasługi w pracy społeczno-politycznej i zawodowej Rada Państwa odznaczyła pośmiertnie zmarłego 30 grudnia 1956 roku w Warszawie Alfreda Krygiera orderem „Sztandar Pracy” I klasy.

Sprawcy chuligańskich zająć w Bydgoszczy — przed sądem

2 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy rozpoczął się proces przeciwko sprawcom zająć chuligańskich, które zdarzyły się w Bydgoszczy w dniu 18 listopada 1956 r. Na ławie oskarżonych zasiadło 16 osób.

Osk. osk. Połomski i Berkowski byli już uprzednio karani za chuligaństwo: osk. osk. Kaczyński i Lewandowski skazani byli już przedtem na kary więzienia.

Odczytany na rozprawie akt oskarżenia stwierdza m. in. że awanturnicze ekscesy, jakie zaszły w dniu 18 listopada 1956 r. w Bydgoszczy, doprowadziły do zakłócenia porządku publicznego oraz zniszczenia mienia społecznego i prywatnego o wartości wieluset tysięcy złotych.

Zmarznięte buraki — do gorzelni PGR

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje Min. Rolnictwa, w niektórych województwach rolnicy posiadają jeszcze pewne ilości buraków cukrowych, których dotychczas nie oddawali do cukrowni. Na skutek dość silnych mrozów buraki te zmarzły i obecnie nie nadają się do przerobu na cukier. Aby jednak plantatorzy nie byli stracni, Min. Rolnictwa komunikuje, że buraki cukrowe zmarznięte, a nie zgniłe, można oddawać do gorzelni PGR, które zostały zobowiązane do przyjmowania tych buraków od plantatorów.

Min. Rolnictwa wyjaśnia, że cena za zmarznięte buraki cukrowe odstawiane do gorzelni będzie niższa od normalnie płaconej przez cukrownie i ostatecznie zostanie ustalona w okresie późniejszym w zależności od stanu buraków.

VI. Odnosić troski postów woj. poznańskiego o nasze, wielkopolskie sprawy — to moim zdaniem — podstawowymi są sprawy bytowe i mieszkaniowe. Więcej nam trzeba budować domów mieszkalnych a mniej biurowców!

VII. Przynajmniej raz w miesiącu powinni odbywać się zebrania w dzielnicach miasta i powiatów z udziałem posta, by ludność mogła przekazać swoje postulaty.

Inż. JAKUBOWSKI
z kolegami biurowymi
Poznań

z przewodniczącym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

strów nie będzie rozstrzygała sama sprawa międzyresortowych, zwłaszcza spraw spornych, ale będzie jedynie przedstawiła w tej sprawie Radzie Ministrów wnioski wraz ze swoją opinią.

Zmniejsza się także zasięg planowania centralnego. Kierunkiem wytycznym jest połączenie niezbędnego tylko zakresu planowania centralnego z możliwie maksymalnym rozwojem samodzielnym

ści przedsiębiorstw, inicjatywy oddolnej i demokratycznej kontroli mas.

Zmienia się także nieco i sam charakter planów zatwierdzanych przez Radę Ministrów. Będą one w mniejszym stopniu dyrektywne, a w większym oparte na analizie ekonomicznej i na danych szacunkowych.

Oczywiście dalszy zakres prac Komisji Planowania zależy od ukształtowania się na szczeblu ogólnego społeczno-gospodarczego. Model ten, którego ogólne kierunki już dziś się zarysowują, będzie się kształtował na podstawie doświadczeń i praktyki, z uwzględnieniem przeobrażenia najlepszych wzorów i przyswajania ich odpowiednio do polskich warunków (mówię o najlepszych doświadczeniach zagranicznych). W miarę tego będą się również zmieniały funkcje Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. W każdym razie będzie ona odchodziła w coraz większym stopniu od drobiazgowego, operatywnego planowania na

krótkie okresy, a orientowała się coraz bardziej na planowanie roczne i wieloletnie, na rozwiązywanie jedynie wązłych, problemowych zagadnień gospodarki narodowej.

— W związku ze zmianą struktury planowania centralnego, czy będą istnieć nadal wojewódzkie komisje planowania gospodarczego?

— Sprawa wojewódzkich komisji planowania gospodarczego i ich reorganizacji nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Sprawę tę bada specjalna komisja, złożona z przedstawicieli terenu i Komisji Planowania, która ma za zadanie w ciągu stycznia opracować projekt zmiany w organizacji i funkcjach WKPG.

Wojewódzkie komisje planowania gospodarczego i komisje planowania niższych szczebli nie są podporządkowane Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Są one organami planowania terenowych rad narodowych. Oczywiście Komisja Planowania przy Radzie Ministrów będzie z nimi ściśle współpracować do pewnego stopnia metodologicznie i problemowo kierować a także koordynować ich prace, ale instancją dla wojewódzkich komisji planowania gospodarczego będą rady narodowe jako gospodarz terenu.

— Jaki będzie stan zatrudnienia Komisji Planowania?

Najwyższy stan zatrudnienia, jaki istniał w PKPG, wynosił około 1800 pracowników. Przewidujemy, że aparat czy komórki organizacyjne Komisji Planowania przy Radzie Ministrów będą miały 900—1000 pracowników.

— W jaki sposób w takim razie zrealizowana zostanie sprawa zwolnionych pracowników?

— Będą oni zatrudnieni w innych działach gospodarki narodowej i przekwalifikowani na ogólnych zasadach, które są opracowywane i będą uchwalone przez Radę Ministrów dla wszystkich pracowników zwalnianych w związku z reorganizacją administracji.

Niezależnie od tego pracownicy byłej PKPG przejawiają dużą inicjatywę i przedkładają wnioski zmierzające między innymi do założenia spółdzielni pracy. Część pracowników chce znaleźć zatrudnienie w nowowytworzonym hotelu, który będzie uruchomiony przy ulicy Kruczej. Niektórzy przejdą do innych działów gospodarki narodowej zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami technicznymi czy ekonomicznymi.

„Biała śmierć” w Tatrach

ZAKOPANE (PAP)

Kilkusobowa grupa turystów narciarskich, zdążająca z Rostki do schroniska w Dolinie Pięciu Stawów, została porwana przez lawinę pyłową.

W czasie podchodzenia pod Świątkówkę z Rostki, turyści zostali porwani przez zsuwającą się lawinę. Jeden z nich zatrzymał się tuż przed ścianą, natomiast Kazimierz Frączek — pracownik Zakładu Sprzętu Magistralnego w Warszawie i jego żona Teresa oraz studentka Akademii Medycznej w Gdańsku — Halina Bressler runęli w 300-metrową przepaść. Z trójki tej pozostała przy życiu jedynie Teresa Frączek.

SPEIDEL dowódcą NATO w Europie środkowej?

BONN (PAP)

Pismo „Welt am Sonntag” podało, że w kołach wojskowych NATO przypuszcza się, iż b. generał hitlerowski Speidel mianowany zostanie naczelnym dowódcą wojsk lądowych bloku północnoatlantyckiego w Europie środkowej.

Wiadomość tę potwierdza zachodnio-niemiecka agencja DPA podając, że najprawdopodobniej latem b. r. generał zachodnio-niemiecki zostanie

U KOLEJARZY

Wczoraj na Dworcu Głównym w Poznaniu odbyło się spotkanie kolejarzy z kandydatami: dr Goncerzewiczem, inż. Bernatowiczem i E. Ta szorem. Na spotkanie przybyli oprócz kolejarzy robotnicy z HCP oraz żołnierze.

Kandydaci podawali swoje życiorysy oraz programy. Dyskutowali m. in. informowali się o stronie technicznej zbliżających się wyborów i sposobie głosowania.

Witold Bernatowicz streszczając swój program przyszłej pracy sejmowej zamknął go w kilku zwięzłych punktach: 1. uwolnić władzę terenową od kłopotliwych przebiegów, 2. pozwolić rozwijać się rzemiosłu, 3. rozwinąć rolnictwo, 4. rozwiązać problemy mieszkaniowe, 5. uregulować sprawy bezrobocia, 6. i zatrudnienia mas, 7. poprawić BHP, 8. zapewnić należytą opiekę zdrowotną i 9. ustalić planowy rozdział surowców dla przemysłu. Na koniec inż. Bernatowicz mówił o roli pośle, powinien on znać swe środowisko, w miarę potrzeby interelować a przede wszystkim brać udział w pracach komisji sejmowych. (Ro)

KTO I CO?

— ...W zakresie ekonomicznym uważam za najpilniejsze: rozsądne rozstrawienie zasad polityki inwestycyjnej, energiczną walkę z marnotrawstwem, podniesienie jakości produkcji, szersze niż dotąd korzystanie z postępów nauki i techniki świata kapitalistycznego, rozwijanie jednostkowej i zbiorowej inicjatywy. Do palących spraw zali-

czam likwidację zarzysowującego się bezrobocia, wydatną podwyżkę zaopatrzenia w niezbędne, rozwój budownictwa mieszkaniowego, naprawę krzywd wyrządzonych w ubiegłym okresie, realizację zasady „właściwy człowiek na właściwym miejscu”, podniesienie roli i właściwą ocenę pracy umysłowej oraz rozwój rzemiosła...

Tak brzmiała odpowiedź LEONA CHAJNA, kandydata na posła Warszawy na pytanie Agencji Robotniczej: „Co chciałbyś wyborcom o swych zamiarach pozostawić?”

NASI KANDYDACI

Stanisław Miłostan jako sekretarz KP PZPR w Środzie ma tak rozliczne zajęcia, że nie pozwala mu one na szczególne czytanie gazet w ciągu dnia. Toteż zastanawiam się, czy w okresie przedwyborczym nie będzie miał czasu na codzienną lekturę. Rozmowę rozpoczęliśmy od wspomnień — gnieźnińskich. Tam bowiem w okresie przedwyborczym pracował nasz obecny kandydat, tam znalazł także nędzę bezrobocia, tam przez kilka lat jako sekretarz Klasowego Związku Zawodowego bronił interesów robotników rolnych i leśnych, tam organizował komórki KPP, wychowywał działaczy politycznych w

czasie okupacji i po wyzwoleniu.

Gdy tak słuchałem opowiadań Miłostana o jego życiu i pracy, o jego dążeniach, o celach, jakie mu przyswili i przyswili, gdy rozmawiałem o nim z innymi — utwierdzałem się w przekonaniu, że tak powinien żyć i postępować prawdziwy komunista. Skromny, szczerzy, bezpośredni w stosunkach z ludźmi, wymagający wiele od innych, nie szczędzący siebie, uczulony na krzywdę ludzką.

Znał go też mieszkaniec każdej wioski i miasteczka w powiecie średzkim. „Miłostan? To ojciec powiatu” — mówi się o nim potocznie. Nie tędy dziwnego, że kandydata jego na posła w okręgu jarocińskim wysunęły wszystkie organizacje miejscowe.

— No cóż — powiedział Stanisław Miłostan — tak jak umiałem pracować przez 6 lat w powiecie średzkim w przeciwieństwie warunkach, tak samo będę się starał pracować w Sejmie. Jeżeli naturalnie, zostaną wybrani... (Kj)

WIĘCEJ POSŁÓW

Ponieważ Sejm PRL — II kadencji — mieć będzie więcej posłów niż Sejm kadencji I, zasła konieczność dokonania odpowiednich przeobrażeń w poselskich w gmachu przy ul. Wiejskiej w Warszawie. Prace trwają już od pewnego czasu.

O pewnym

Współrzędę dziś krajem — Mawia uroczyscie. A dotąd nie sprawdził nazwiska na liście!

su. Przebudowuje się ponadto zbyt szczerą lożę prasową. W prze-widywaniu intensywności pracy komisji sejmowych — przygotowywane są ponadto odpowiednie sale dla odbywania posiedzeń i dyskusji.

Min. BIENKOWSKI... O POLSKIEJ DRODZE DO SOCJALIZMU.

Kandydat na posła o. Poznań — min. oświaty Wł. Bienkowski — wygłosi dzisiaj, w czwartek, 3 bm., o godzinie 18 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odczyt pt. „Polska droga do socjalizmu”. Odczyt organizuje Poznański Klub Dyskusyjny.

DZIŚ I JUTRO

Lektorzy Komitetu Dzielnicowego PZPR Stare Miasto będą wygłaszać w ciągu paru najbliższych dni odczyty o roli i zadaniach Sejmu. 3 bm. odbędą się odczyty: o godz. 15 w Przemyśle MRN, o godz. 14 w Wojewódzkim Zarządzie Łączności, o godz. 17 w Komendzie Wojewódzkiej MO, 4 bm. o godz. 14.30 w Zjednoczeniu Energetycznym, o godz. 15 w Gazowni i w Pozn. Przem. Zjedn. Budowlanym, a o 14 w Rzeźni. Ponadto odczyty i spotkania środowiskowe odbywać się będą w dzielnicy Nowe Miasto. (Ro)

ZMR POPIERA

Sekretariat Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego Związku Młodzieży Robotniczej w Poznaniu spotkał się w dn. 29 grudnia ub. roku z Sekretariatem Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej. Przedstawiciele nowopowstałej organizacji młodzieżowej zadeklarowali poparcie listy kandydatów Frontu Jedności Narodu w naszym województwie w nadchodzących wyborach.

o kraju

NOWE PISMO SATYRYCZNE

W tych dniach ukazuje się w Łodzi nowe pismo satyryczne pt. „Karuzela”. Wśród współpracowników pisma są m. in. znani literaci i plastycy łódzcy jak Plechalski, Słoboda, Baraniecki, Cielech i inni.

Pierwszy numer „Karuzeli” poświęcony jest całkowicie zbliżającym się wyborom do Sejmu.

WE WŁASNYM MIESZKANIU

Wczoraj Zjednoczenia Budowniczych Miast nr 1 i 2 w Poznaniu przekazały do użytku mieszkańcom Poznania i innych miast Wielkopolski nowe budynki mieszkalne, liczące 645 izb. Do 312 nowych izb oddanych w Poznaniu wprowadzą się m. in. rodziny robotnicze i pracowników Zakładów „H. Cegielski”, Fabryki Maszyn Ciężkich, naukowcy i pracownicy kultury.

DALSZE WARSZTATY

RZEMIEŚLNICZE W POZNANIU Wśród 50 dalszych rzemieślników poznańskich rozpoczęło pracę w nowych warsztatach, otwartych na terenie miasta. Są to w większości warsztaty branży metalowej, włókienniczej i skórzaney. Wydział Przemysłu Przemyśle MRN wydał w tym dniu 25 nowych kart rzemieślniczych. Uprawnienie na prowadzenie wytwórni wyrobów z mas plastycznych otrzymała m. in. Lucja Najmark, repatriantka, przybyła niedawno z Brazylii.

DO PRACY NA KANAŁE SUESKIM

Wczoraj opuścił po remoncie gdańska stocznia remontowa statek ratowniczy AR-23. Jednostka ta uda się wraz ze statkiem ratowniczym „Herkules” na Kanał Sueski, gdzie przystąpi do wydobycia wrałów zatopionych tam statków.

Zagłębie Saary wcielone do NRF

BONN (PAP)

We wtorek odbyła się w Saarbrücken oficjalna uroczystość wcielenia Zagłębia Saary jako dziesiątego kraju do Niemieckiej Republiki Federalnej.

Na uroczystości tę przybył kanclerz Adenauer.

te świata

NOWY PRZEWODNICZĄCY RĄDY BEZPIECZEŃSTWA

Delegat Filipin, Romulo, obejmując z początkiem br. funkcję przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dotychczasowym przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa był delegat Peru, Belaunde.

Równocześnie dotychczasowy przewodniczący Komisji Rozbrojenia, delegat W. Brytanii Dixon, przekazał swe obowiązki przewodniczącemu delegacji Stanów Zjednoczonych w ONZ Cabot Lodge'owi.

ZGINĘŁO 18 PASAŻERÓW

W pobliżu Dahrana w Arabii Saudyjskiej uległ w środę z rana katastrofie samolot amerykański „Super Constellation C-121”, na którym pokładzie znajdowało się 29 pasażerów i 12 osób załogi. W wypadku poniosło śmierć 18 osób.

MŁODZI NIEMCY ODWIEDZĄ ZSRR

W wywiadzie udzielonym agencji ADN, pierwszy sekretarz centralnej rady Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) K. Namokel oświadczył, że w tym roku 10 tysięcy chłopców i dziewcząt z NRD odwiedzi Związek Radziecki. Namokel zapowiedział, że niedługo odbyć się mają rozmowy w sprawie przeprowadzenia podobnej wymiany turystycznej również z krajami demokracji ludowej.

LICZBA LUDNOŚCI USA

Według danych amerykańskiego biura ewidencji ludności, Stany Zjednoczone w dniu 1 stycznia br. liczyły 169.600.000 obywateli.

Drogi Tomku!

Długie dni spędzane w łóżku mają dobrą stronę: pozwalają przemyśleć wiele spraw, czemu normalnie stoi na przeszkodzie nawet codziennych zajęć, tempo życia.

Wczoraj odwiedził mnie Jerzy. Był nieswój. Kiedy zacząłem go zagadywać o przyczyny, puścił farbę. Znalazł się w towarzystwie, w którym... No, czy wyobrazić sobie można dziś rozmowę bez polityki? Poszło o wybory. Jurek nie zgodził się z teorią pewnej pani, głoszącej idee „czystej” demokracji; palnął niezbyt grzecznie, co zostało odrozwajennione aluzją, że niby Jerzy taki jest. To go jeszcze bardziej poniosło, wyrzucił z siebie wszystko, co miał na wątrobie... A potem wpadł do mnie.

O co poszło? Ta pani twierdziła, że skoro wybory są wolne, to powinny się odbywać bez żadnych ograniczeń. Łatwo dobieć, o co chodziło; tacy ludzie chcieliby wyborów bez żadnych ograniczeń, bo tylko takie mogłyby spełnić pobożne życzenia powrotu dawnych, dobrych czasów. Oczywiście, „dobrych” dla określonej grupy.

Wyborów abstrakcyjnie wolnych nie ma przecież nigdzie; w ustroju kapitalistycznym też istnieje jakaś ordynacja wyborcza. Nie ma ordynacji „zupełnie apolitycznej i cudownie bezpartyjnej” (skąd to znam? Czy nie z Tuwima, którego tak lubię recytować?). Każda służąca określonej klasie i jej interesom. Nasza ordynacja też z góry określa interes pracujących, to jest jasne. Będzie tak dopóty, dopóki istnieć będą klasy. Nie oddamy inicjatyw w ręce zwolenników restauracji kapitalizmu, innych przeciwników socjalizmu. My — to ta większość narodu, która pod-

LISTY do przyjaciela

pisali się pod programem Października. Czyż nie tak, Tomku?

Nasza obecna ordynacja wydaje mi się bardziej demokratyczna niż poprzednia; ale ograniczenia istnieją i to chyba w interesie pracujących. Wynika to z warunków politycznych, w jakich się znajdujemy. Ograniczenia przede wszystkim widzę przy wysuwaniu kandydatur. Na listach wyborczych znaleźli się kandydaci, których ustaliły komisje porozumiewawcze.

Przypomniało mi się: pamiętasz nasze rozmowy sprzed roku, dwóch? Że brak stronnictwom samodzielnosci, że właściwie istnieje w Polsce system monopartyjny. Dziś znów stronnictwa stają się samodzielnymi.

Może się z tym nie zgodzisz, ale uważam, że listy wyborcze z grubszą pokrywają się z życzeniami społeczeństwa. Piszę „z grubszą”, bo na pewno trafiły się i pomyłki, spowodowane różnymi zresztą względami. Ale ostatecznie można takim kandydatom odmówić poparcia przy głosowaniu.

Nieraz myślę: to prawda, że lwią część narodu opowiedziała się za programem Gomulki. Ale niektórzy nie uczynili tego, tak sądzę, wcale z... sympatii do socjalizmu. Może obawiali się nawrotu przeszłości, a może po prostu liczyli, że sprawy wezmą inny obrót... Kto wie, czy ta niewiasta z opowieści Jurka i jej podobni z początku nie krzyczyli: Niech żyje Gomulka! — a potem... przestała, bo jej rachuby zawiodły. Teraz znów krzyczy. Tylko zupełnie co innego.

Aha, zapomniatym zupełnie. Jurek wspominał także, iż zdobył „10 dni, które wstrząsnęły światem”. Czy mógłbyś mi pożywić tę książkę? Styszałem, że świetna.

Pozdrawiam Cię serdecznie
Marian F.

DZIŚ 50 groszy!

Musi być późno! Wyskakuję z bramy.

— Przecież dziś po 50 groszy, więc chyba dostanę posyłkowy numer...

Zaczynają się parady — jak zwykle — z gazetą na ulicy.

— Ma pani szczęście — mówi kioskarka na Granicznej. Właśnie przywieźli dzisiejszy przydział. Na razie utarg normalny. Cena nie działa na moich klientów... Usuwam się, bo ktoś z kolejki woła: „Proszę o „Głos“!”.

Róg Strusiej i Głogowskiej. „Głos” idzie jak świeża bułki. Podobnie, jak bez nich mąż i syn Pani Cecylii Kordon, nie obeszliby się bez swojej gazety. Kupuje dla nich codziennie „Głos” właśnie w tym kiosku, bo najbliższe. Pani Cecylia nie wie, że w tym podniesionej cenie gazety. I tak — zawsze kupię „Głos”, zapewni — jestem stałą czytelniczką recenzji muzycznych. Zegnę w pośpiechu moją rozmówczynię, bo w kiosku widzę noworoczny numer „Szpilek”. Istny rarytas o tej porze. Ale za to cena także „de likatesowa”.

Dworzec Zachodni. Kolejki zwykle nie ma, ale i „Głosu” także. Cieszą oko świeżutkie numery „Gazety Handlowej”, „Życia Gospodarczego”, „Tygodnik Powszechny” i inne dostępne pisma.

Na Moście Dworcowym „nadmawiam się” na jakiegoś kolejarza. Obwieszony „Głosem” i „Gazetą”.

— Obie Pan kupuje? — zagram.

— No pewno — powiada.

Przy następnym kiosku scenka mimiczna. Ręka młodziana w cyklistówce chwytając egzemplarz „Głosu”, dwudziestka lądująca za szybą. Kioskarz chwytając klienta za pojęcie:

— Dziś pięćdziesiąt.

— Co pięćdziesiąt?

— A to — pokazuje kioskarz cenę nad nagłówkiem.

— Choleń! — Ale daj pan — powiada młodzian i dorzuca brakujące monety.

Demokracja!!! Ale co to znaczy? (1)

Chaos czy narodziny porządku...

(API)
Gdyby udało nam się zdołać nie wynalezione jeszcze, niestety, przez uczonych jakieś psycho- czy socjo-biometry, gdybyśmy teraz — w niewiele tygodni po radośnym październiku — nacelowali na poszczególne środowiska takie przyrządy, które potrafiłyby kreślić na zwykłym papierku krzywe społecznych nastrojów — kto wie, czy nie otrzymalibyśmy na diagramie obrazu o wiele bardziej zagmatwanego niż skłonił nas do przewidywań w najdalej nawet idących przypuszczeniach.

Można oczywiście, stwierdzając, że niemal nazajutrz po VIII Plenum rozpoczął się proces różniczkowania, proces polaryzacji nastrojów i stanowisk, skwitować ten fakt bez wdawania się w szczegóły dosadnym często ostatnio używanym powiedzeniem: dla jednych stypa, dla innych chrzciny... Ale to chyba zbyt prosta, jak na nasze nowe wymagania, odpowiedź.

Co się w tej Polsce dzieje?

Jeśli chce się dochować wierności realizmowi trzeba, niestety, przyznać, że powodów do zmartwień mamy rzeczywiście sporo.

Podniosły się ostatnio głosy ostrzegające, że Polsce grozi chaos. Głosy — podobowane rzeczowymi argumentami.

Niewątpliwie bardzo groźnym sygnałem ostrzegawczym są niedawne brudy bydgoskie i szczecińskie. Ze trzeba się tego typu „politycznym” wystąpieniem przeciwstawić z największą stanowczością — nie ma chyba dyskusji.

Zapanowało pewne rozprężenie w gospodarce. Ludzie w zakładach pracy „politykują”, radzą nad sprawami ogólnospołecznymi i sprawami z własnego podwórka — ciągle, z ogromną pasją i zainteresowaniem. O wiele mniej tej pasji poświęcają zwykle, codziennej robotcie.

Można — czyniąc aluzję do marnotrawstwa, bałaganu w planowaniu — zareplikować: a to, co było dawniej można nazwać porządkiem? Można stan obecny łatwo wytłumaczyć. Znany ekonomista prof. Cz. Bobrowski twierdzi, że rozluźnienie dyscypliny pracy

i spadek wydajności jest normalnym zjawiskiem zwykle występującym w okresie ożywienia politycznego i reform gospodarczych. Nie byłoby więc powodu do wielkiego niepokoju, gdyby nie to, że właśnie teraz szczególnie potrzebny jest nam wzrost produkcji a nie jej spadek...

Specjalny rozdział stanowią tak zwane rozliczenia z przeszłością. Tu panuje największy chyba chaos. Tu najczęściej dochodzi do głosu żywioł, przypadek, czasem wprost głupstwo i nowa krzywdą.

W teorii — rzecz jest prosta. Przeważa dość zgodne przekonanie, że niektórzy ludzie muszą zrezygnować z aktywnej działalności politycznej i społecznej. Najbardziej skompromitowani nadgorliwcy, własną inicjatywą pogłębiający krzywdę rodzinną przez system stalinowski... Ludzie wywindowani na stanowiska zbyt wysokie w stosunku do ich możliwości, uzdolnień wiedzy fachowej... Ludzie zerkający wciąż jeszcze wstecz, niechętni, ociągający się, niezdolni do „przestawiania się”, niezdolni do realizowania nowej linii generalnej partii...

Kogo popadnie...

W praktyce jednak te teoretyczne zasady niesłuchanie często idą w kąt. Ożywają większe i mniejsze urazy osobiste. Pada wiele ciosów mierzonych na ślepo — kogo popadnie.

Nie ma chyba człowieka, który by przeżył całe życie bez grzechu, i który by ponadto nie miał osobistych wrogów. Prócz tego sam publiczny, wiecowy egzamin, czy jak kto woli proces rozliczania się: „A co ty robił przedtem?” proces prowadzony w atmosferze, która daje o wiele większe pole do popisu prokuratorom niż adwokatom — nie stanowi budzącej perspektywy.

Na tej samej fali „rozliczeń” dochodzi do konfliktów częstoć humorystycznych, gdy np. brakorób na uwagę zwróconą przez inżyniera, że knoci robotę, odpowiada: „Skończył się wasze stalinowskie rządy!”

W rezultacie takiej „atmosfera” ktośkolwiek zajmuje jakieś bardziej znaczące stanowisko — nawet, jeśli jest szczerym zwolennikiem socjalistycznego demokratyzmu — czuje się osobiście zagrożony, widzi chaos, widzi, że żywioł łamie porządek.

Stanowi to zarodek procesu niesłuchanie groźnego dla dalszego rozwoju demokracji. Jeśli bowiem trwał dalej nastrój niecierpliwych, nieprzemysłanych ataków, pchałby on nieuchronnie tych, którzy powinni zostać, w objęcia tych, którzy przedtem, czy później muszą odejść, pchałby on na podwórko sił zachowawczych ludzi, którzy ani nie powinni, ani nie chcą tam się znaleźć. Grozi to oczywiście osłabieniem sił antystalinow-

skich, przekreśleniem dotychczasowych podziałów co do interpretacji słów: socjalistyczny demokratyzm — na rzecz sztucznej solidarności szeregow jakiegoś nieformalnego, słabego liczebnie, ale wpływowego „stronnictwa zagrożonych”.

Skończyć z tym!

Tylko jak?

Chaos, przejawy anarchii, na pewno nie dają powodu do radości. Nawet uznając, że pewien przejściowy chaos jest nieuniknioną, naturalną konsekwencją przełomu, głęboko sięgających reform — to i tak trzeba zrobić wszystko, aby okres chaosu jak najbardziej skrócić.

Tylko pytanie — jak, jakimi metodami?

Może powiedzieć: „demokracja dobra rzecz, ale tylko wtedy, gdy jej nie ma za dużo. Zastosujmy metodę kropomierza!”

Może szukać rozwiązania problemu na tej samej drodze po której poszedł Kadar: najpierw porządek, potem demokracja...

Może westchnąć z goryczą, że przedtem, w okresie stalinowskim, jak było tak było, ale porządek jakiś był... i... czekać w sceptycznym bezruchu co z tego „bałaganu” wyniknie.

Chyba żadna z wyżej wymienionych ewentualności nie jest do przyjęcia. Między innymi dlatego, że grożą sprowokowaniem prawdziwej anarchii i katastrofy. Każde z tych rozwiązań zepchnęłoby aktyw polityczno-społeczny, który walką o demokratyzację zdobył już sobie spory kredyt zaufania, do roli i funkcji „partii spóźniających się”, partii niejako dobrowolnie

(Ciąg dalszy na str. 4)



Wszystkim Instytucjom i Czytelnikom,
którzy nadesłali pod naszym adresem
ZYCZENIA NOWOROCZNE

— składamy serdeczne podziękowania,
życząc jednocześnie wiele radości
w rozpoczynającym się karnawale.

PROPOZYCJE W SPRAWACH KULTURY

Na naradzie działaczy kulturalno-oświatowych woj. poznańskiego zostało wniesionych bardzo wiele uwag, wniosków i dezyceratów. Wiele z nich już od zaraz będzie można realizować.

Oto niektóre wnioski:

Należy przywrócić działalność Towarzystwa Czytelników, rozwiązanego w roku 1950. Towarzystwo to do brze się zasłużyło kulturze naszej, szczególnie tu na Ziemiach Zachodnich.

Mgr Józef Chmara

Nie w każdej wiosce jest szkoła i nauczyciel, który może organizować życie kulturalne. Trzeba reaktywować Uniwersytety Ludowe, które by przygotowały młodzież do tej pracy w osiedlach nie mających szkół.

Aktyw k.-o.
pow. wągrowieckiego

Domagamy się od władz szkolnych wprowadzenia do pro-

gramów szkolnych przedmiotów podstaw i historii kultury, a mianowicie: muzyki i rysunku odrębnego we wszystkich szkołach, a historii sztuki ze szczególnym uwzględnieniem historii sztuki polskiej w szkołach średnich wszystkich typów.

Zachodzi również konieczność uwzględnienia w szerokim zakresie we wszystkich szkołach przedmiotu kultury życia codziennego.

Wyj. z uchwały

Wybermy komitet organizacyjny celem wskrzeszenia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Prof. K. Czerwinski, Pila
Dr Jerzy Młodziejowski, Poznań
Ig. Kaczmarek
Barbara Sypniewska

Księgozbiory zakładowe (fabryczne) powinny się przekazać miejskim i gromadzkim bibliotekom, celem właściwego ich wykorzystania. Przy zakładach mogłyby istnieć biblioteki fachowe.

Fr. Wilczyński i
Tadeusz Maćkowiak
(pow. obornicki)

Apelujemy do Związku Literatów Polskich o taką twórczość dramatyczną, która pod względem wartości artystycznych i technicznych odpowiadałaby wiejskiemu zespołowi teatralnym i wiejskiemu widzowi.

Aktyw k.-o.
pow. krotoszyńskiego

Poddać rewizji sztuki teatralne i „rehabilitować” te, które na to zasługują.

Aktyw k.-o.
pow. rawickiego

Zorganizować przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu katedrę studiów kulturalno-oświatowych, jako podstawę naukowych badań życia k.-o.

Prof. Kaz. Czerwinski

Konieczne jest przyspieszenie odbudowy Domu Kultury w Pile z jego wielką salą wi-

dowską, jako nowego ośrodka kultury w północnej części województwa, promieniującego jednocześnie na Ziemię Łódzką, Wąlecko, Kraińską, Ziemię Nadnotecką i Pałucką.

Z uchwały

Przy obecnie przeprowadzanej reorganizacji amatorskiego ruchu artystycznego należy troskliwie i roztropnie zabezpieczyć przede wszystkim istnienie pomieszczeń i odpowiednich warunków pracy dla istniejących już zespołów amatorskich.

Sejmik Działaczy Kulturalno-Oświatowych protestuje i przeciwstawia się energicznie wszelkim tendencjom i próbom likwidowania istniejących zespołów amatorskich i zwraca się do wszystkich rad robotniczych zakładów pracy, zakładowych organizacji związkowych, kierownictw zakładów pracy, Związku Samopomocy Chłopskiej i innych organizacji, by zdecydowanie i jak najbardziej pozytywnie przyczyniły się do dalszego rozwoju zespołów amatorskich przez zabezpieczenie dotychczasowych funduszy na finansowanie działalności kulturalno-oświatowej.

Należy zwrócić się do Ministerstwa Oświaty, by w liceach pedagogicznych przygotowywano przyszłych nauczycieli także do pracy kulturalno-oświatowej.

Aktyw k.-o.

z pow. ostrzowskiego

Władze wojewódzkie powinny zwrócić się do władz centralnych o najwyższe odznaczenie i przyznanie najwyższej emerytury przewidzianych dla ludzi szczególnie zasłużonych — działaczowi Janowi Cichemu z Kramskia za zasługi położone w utrwalaniu polskości na Ziemi Babimojsko-Miejskiej.

Z uchwały

Utrzymać i rozszerzyć działalność Teatru Objazdowego z siedzibą w Poznaniu.

Wybudować nowoczesny gmach teatralny w Poznaniu o pojemności 1500 miejsc.

(Z kilku przemówień)

Prawo i życie

Premiowanie pracowników umysłowych

W nr 88 „Monitora Polskiego” poz 1011 ogłoszona została uchwała Prezydium Rządu, która z mocą wsteczną od dnia 1 lipca 1950. ustala nowe tymczasowe zasady premiowania pracowników umysłowych.

Uchwała ta ma ważne znaczenie dla tych pracowników inżynierów, techników, majstrów i pracowników administracyjno-biurowych, których obowiązujące regulaminy premiowania, oparte na układach zbiorowych pracy, uprawniają do otrzymywania premii za wykonanie i przekroczenie planu produkcyjnego.

Nowe zasady rozszerzają podstawę premiowania w tym sensie, że można przyjąć za tę podstawę nie wyniki miesięczne, lecz kwartalne. Chodzi o to, że chociażby plan produkcji w danym miesiącu nie został wykonany, natomiast wykonano plan na odpowiedni kwartał, to właściwy minister może zezwolić na rozliczenie miesięczne i wypłatę premii w oparciu o wyniki produkcyjne całego kwartału.

Z drugiej zaś strony premia przy padająca i wypłacona za dany miesiąc, w którym wykonano plan produkcyjny, nie ulega zwrotowi, chociażby plan za odpowiedni kwartał nie został wykonany.

Inna zmiana, którą wprowadzają nowe zasady premiowania pracowników umysłowych, dotyczy przedsięwzięcia, gdzie miesięczny plan produkcji ustalany jest dla poszczególnych wydziałów (produkcyjnych i pomocniczych). Otóż, jeżeli według regulaminu pracownicy i majstrowie tych wydziałów nie są premiowani według wyników, osiąganych przez te wydziały, lecz podstawą premiowania są wyniki produkcyjne całego przedsięwzięcia, to właściwy minister lub z jego upoważnienia odpowiedni centralny zarząd może, mimo to zezwolić na wypłatę premii pracownikom i majstrom poszczególnych wydziałów, które wykonały swój plan, chociażby plan całego przedsięwzięcia nie został wykonany.

Wreszcie nowe zasady premiowania uchylają obowiązujące dotych-

czas przepisy, które uzależniają przyznanie pełnej premii od nieprzekroczenia planu kosztów, a mianowicie, uchylają je w stosunku do tych pracowników, którzy nie korzystają z dodatkowych premii.

Przedstawione przepisy, uchwały Prezydium Rządu w sprawie tymczasowych zasad premiowania pracowników umysłowych, mają być przez właściwych ministrów wprowadzone do układów zbiorowych pracy przez ujęcie tych przepisów w formie protokołów dodatkowych. Nastąpić to ma w porozumieniu z zarządem głównym właściwego związku zawodowego.

Niezależnie od tego, przepisy te mają być przez właściwych ministrów uwzględnione przez wprowadzenie stosownych zmian do obowiązujących regulaminów premiowania.

Omawiana uchwała Prezydium Rządu zawiera zastrzeżenie, że wprowadzenie w życie jej przepisów nie może wpływać na zwiększenie funduszu płac, toteż nie może na podstawie tej uchwały występować o zwiększenie planowanego funduszu płac.

Minister Finansów ma odpowiednio dostosować do nowych zasad premiowania pracowników umysłowych przepisy o bankowej kontroli funduszu płac.

JUROR

Młody książę szwedzki Karol Gustaw złożył niedawno przysięgę skautowską w Sztokholmie. Karol Gustaw (z lewej) przyjmuje gratulacje od swego dziadka króla szwedzkiego Gustawa Adolfa i matki księżniczki Sybilly.

Fot. — CAF



NOWE KSIĄŻKI

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI, STANISŁAW RYSZARD STANDE, WITOLD WANDURSKI — „Trzy salwy” — Biuletyn poetycki, Wyd. II, str. 47, nakł. 5.000, zi 3,—.

Pierwsze od 1925 r. wznowienie tomiku poezji trzech autorów, których nazwiska pojawiały się niejednokrotnie obok siebie na łamach polskich czasopism rewolucyjnych okresu dwudziestolecia międzywojennego.

„Nie o sobie piszemy — czytamy we wstępie. — Jesteśmy robotnikami słowa. Musimy wypowiedzieć to, czego inni ludzie warsztatu wypowiedzieć nie mogą. W beztłosej walce proletariatu z burżuazją stoimy zdecydowanie po lewej stronie barykady.

Walczymy o nowy ład społeczny. Walka ta jest najwyższą treścią naszej twórczości.”

KAROLINA BEYLIN: „Tajemnice Warszawy”. — Z lat 1822—1830. Wyd. I, str. 382, nakł. 20.000, opr. pfr. obw., zł 16,30.

Opowieść o Warszawie z lat po przedzających powstanie listopadowe. Obfitego materiału historyczno-anegdotycznego dostarczyły tu autorce przede wszystkim kilkudziesięciotomowe rękopiśmienne raporty Mackrotta — znanego szpiega W. ks. Konstantego. Na ich kanwie autorka opisuje ciekawsze wydarzenia, zajmując uwagę ówczesnej Warszawy. Znajdź tu więc Czytelniku zarówno opowieść o dziejach Spisku Koronacyjnego i Sądzie Sejmowego, jak i żywe barwne obrazy z domów mieszczańskich i salonów warszawskich; narastające rewolucyjne nastroje przedpowstańcze przeplatane są z atmosferą codziennego życia, w którym drobne skandaliki, towarzyskie kłopoty i małe, afery stają się sensacją dnia.

JOHN STEINBECK: „Grona gniewu”. — Przeł. z angielskiego Alfred Liebfeld. Wyd. II, str. 662, nakł. 20.000, zł 22,—.

Powieść jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy amerykańskich. Na tle losów rodziny drobnych dzierżawców, przywiązanych do uprawianej ziemi i przemocy z niej rugowanych przez wielkie towarzystwa akcyjne, dochodzące bezwzględnie swoich należności, powieść ukazuje wszechwładną potęgę pieniądza.



Choinka pięknie udekorowana. Prawie tak piękna, jak jej właścicielka. Kto? Oczywiście — Zofia Loren. Fot. — CAF.

PROBLEMY :: POLEMIKI :: DYSKUSJE :: PROBLEMY :: POLEMIKI :: DYSKUSJE

UCZUCIE i ROZUM

W numerze 298 (4007) „Głosu” przeczytałem: „Powstałe Związki Młodzieży Robotniczej”.

Daleko stoje od tego, aby krytykować jednocześnie się młodzieży polskiej w związku, jak i całego narodu polskiego, do wspólnego celu, na jakim może się oprzeć nasza wspólna Matka, Ojczyzna!

Mając poza sobą doświadczenie, zebrane w mojej sześćdziesięcioletniej pracy społecznej, obawiam

się, aby naszego zjednoczenia nie wyzyskali wrogowie Polski, na wytworzenie takich stosunków, jakie panowały przez 20 lat, po pierwszej wojnie światowej.

Mam przed sobą „Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1928”, gdzie na stronie 459 wyliczono 21 stronnictw, które zdołały wprowadzić swych przedstawicieli do „Sejmu Ustawodawczego”. A było stronnictw jeszcze więcej. Do świadczenia nauczyło mnie, że przysłówie: „Mądry Polak po szkodzi”, nie nauczy Polaków wyciągania wniosków z historii. Nie nauczy z tej prostej przyczyny, że u nas decyduje uczucie, zamiast rozsądku. Wiekowa niewola, wyzwiska na była przez zaborców Polski na

By człowiek nie był dla człowieka wilkiem

Pokój nr 218

Iksiński był dyplomowanym inżynierem z długoletnią praktyką. Zetowski pełnił funkcję kierownika komórki wydziału bezpieczeństwa. Obaj pracowali w poznańskiej DOKP. Po raz pierwszy spotkali się w 1950 roku, w pokoju nr 218. W pokoju tym odbywały się przesłuchania. Walczono o „prawomysłowość” i torpedowano w zarodku urojone sabotaże. W „218” Zetowski wysunął też pierwszy zarzut pod adresem Iksińskiego. A to dlatego, że zamówione przez niego kable leżały pod gołym niebem, rzekomo narażone na zniszczenie. Tymczasem nawet laik nie mówiąc już o fachowcach, wie, że kable leżące latami w ziemi, a więc są dostatecznie uodpornione na działanie wilgoci.

Awanse i degradacja

W 1951 roku Iksiński został odwołany ze stanowiska kierownika działu silnych prądów. Był to paradoksalny fakt, bo decyzja zapadła na

podstawie zarządzenia, które w tym właśnie wypadku nie miało zastosowania.

W rzeczywistości przyczyną była taka: inżynier nie należał do partii, a zwierzchnikom nie zwykł wybijać pokłonów. To w zupełności wystarczało wówczas do degradacji. Miejsce Iksińskiego zajął... elektromonter.

Jednocześnie Zetowski, który był studentem Sekcji Samodzielnej przy Wydziale Budownictwa ówczesnej Szkoły Inżynierskiej — otrzymał awans. Został naczelnikiem Biura inwestycji. W tymże biurze pracował akurat Iksiński.

Władza to zadawanie bólu

Jednym z pierwszych poleceń nowokreowanego naczelnika dla Iksińskiego było zadanie wykonania w dwóch dniach szeregu prac, w tym dokumentacji projektowo-kosztorysowej na budowę elektrowni zastępczej, linii wysokiego napięcia oraz urządzeń niskiego i wysokiego napięcia stacji transformatorowej. Inżynier polecenia — rzecz jasna — nie wykonał, wymagało ono bowiem 3 miesięcy pracy. W efekcie otrzymał upomnienie.

Kilka podobnych incydentów i przeciążenie pracą — oto powody, które skłoniły inż. Iksińskiego do złożenia podania o zwolnienie. W odpowiedzi DOKP m. in. czytamy: „prośba obywatela, ze względów służbowych, została załatwiona odmownie”.

Nieco później, przeprowadzając we Franowie inspekcję budowy pompowni, Iksiński stwierdził kilka usterek w pracach. Nie ulegało i nie ulega wątpliwości, że za złe wykonane prace winę ponosił wyłącznie wykonawca. Tymczasem Iksińskiemu tytułem kary potrącono 5 proc. pensji. Odstad potrącenia stały się zjawiskiem nagminnym. Na dodatek nikt nie zaawizował o tym inżyniera. Dopiero przy wypłacie wynagrodzenia okazywało się, że budżet domowy znowu będzie trzeba okroić. Nierzadko tak się zdarzało, że Iksiński odchodził od kasy z 700 złotymi w kieszeni. Podczas gdy inni mniej operatywni pracownicy. unosili ze sobą 2.000.

Prokurator ma głos

W lutym 1952 r. DOKP zawarła z Iksińskim umowę na wykonanie dokumentacji budowy urządzeń elektrycznych w sanatorium w Miłowodach. Termin realizacji wyznaczono na 15 maja 1952 r. Dokładnie do tego dnia wlokła się sprawa notyfikowania umowy przez bank. Uniemożliwiało to organizację zespołu dla wykonania prac (trudno to robić przed zalegalizowaniem umowy) i ostatecznie Iksiński do realizacji zadania przystąpił sam. Do 1 grudnia 1953 roku dostarczył 60 proc. pozycji. W lutym 1954 roku naczelnik Zetowski zawiadomiał o zerwaniu umowy m. in. ze względu na przekroczenie terminu (15. V. 1952 r!) Jest to jedno cześnie zawiadomienie o zleceniu prac innemu wykonawcy na koszt Iksińskiego. Inżynier w dwa tygodnie później oznajmił, że dokumentację ukończył. Po tej interwencji Zetowski zdecydował się anulować zerwanie umowy.

Wydawało się, że sprawa przybrała pomyślny obrót. Były to jednak tylko pozory. Inżynier złożył projekty, ale nie otrzymał zapłaty (8.659 zł). Kilka interwencji nie przyniosło rezultatu. Iksiński zdecydował się oddać sprawę do sądu. Pozew nosi datę 16 września 1955 roku, a cztery rozprawy wykazały niezbyt uczciwą taktykę strony pozwanej. Biegły przyznał rację powodowi. Prokurator, pełniący de facto rolę rzecznika instytucji państwowej — postawił zaś wniosek o wypłatę inżynierowi (łącznie z odsetkami) 14 tys. zł. Takie też było orzeczenie Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu.

W konsekwencji DOKP na koszty procesu i odsetki

straciła niepotrzebnie kilka tysięcy złotych. M. in. „dzięki” poczynaniom Zetowskiego.

Co dalej?

Piszemy o sprawie inżyniera Iksińskiego, przede wszystkim ze względu na dzień dzisiejszy i na przyszłość. Sprawa ta — jak wiele innych względów — wskazuje bowiem, że trzeba wreszcie na serio zastosować przy obsadzie stanowisk kryteria fachowości i odpowie

dzialności. „Kult. niefachowości” przyniósł nam przecież dość poważnych szkód moralnych m. in. w kolejniectwie (vide słynny list w tej sprawie w „Nowej Kultury”).

Rejestr krzywd Iksińskiego odsłania nadużycia zwierzchnika w stosunku do podwładnych mu ludzi w układzie stosunków sprzyjających wypaczeniu. Nasze najpilniejsze zadanie to dążenie do przywrócenia socjalizmowi wartości humanitarnych, a więc dążenie do dezaktualizacji pojęcia władzy, jako zadawania bólu.

Może ktoś powiedzieć, że każdy system władzy w pewnym, mniejszym czy większym stopniu jest zadawaniem bólu i cierpienia. To prawda. Rzecz jednak w tym, by człowiek był dla człowieka nie wilkiem, lecz — człowiekiem.

M. LUCZAK

Chaos czy narodziny porządku

(Ciąg dalszy ze str. 3)

zrzekającej się prawa do inicjatywy na rzecz ludzi przy

padkowych, wyniesionych przez fale żywiołu; lub nawet wręcz na rzecz awanturników wolnych od wszelkiej troski o narodową rację stanu, o prawdziwy socjalizm, o prawdziwą władzę ludu, a w zamian za to żywo zainteresowanych przywilejami dla „najbardziej przedsiębiorczych” i urokami „swobodnej walki o byt i dobrobyt” w kapitalizmie.

Na szczęście istnieje jeszcze

chłeba najlogiczniejsza, inna

ewentualność — opanowania

chaosu. Ewentualność i metoda

spośród wielu chyba jedynie

naprawdę skuteczna, jedynie

rokuje wielki sukces a nie klęskę. Metoda

porządkowania chaosu nie

przez ograniczanie demokracji,

lecz poprzez jej konsekwentne

umacnianie.

Demokracja — sztuka trudna

Zarysowało się pilne zamówienie społeczne na nowe zwyczaje, nowe zasady i normy, które pozwolą coraz lepiej określać gdzie się kończą granice demokratycznej swobody a zaczyna obszar anarchy i które zarazem uniemożliwią pętnowanie, jako anarchii tego, co w istocie niczym nie wykracza poza naturalne demokratyczne uprawnienia. Zarysowało się pilne zadanie udoskonalenia w duchu wymogów socjalistycznego demokratyzmu starych instytucji np. Sejmu, rad narodowych oraz umocnienia nowych (np. rady robotnicze). Zarysowało się pilne zadanie wypracowania form organizacyjnych rzeczywistego udziału mas w rządzeniu, nowych form pracy politycznej.

Gdy spojrzymy przez pryzmat takich założeń — okaże się, wbrew oczekiwaniu pesymistów, że ten chaos który przeżywamy — prócz wielu powodów do rzetelnej troski — w pełni zarazem uprawnia do przekonania, że jesteśmy świadkami i współuczestnikami trudnych narodzin nowego, lepszego porządku.

O tym nowym, lepszym porządku mówią zresztą ludzie w domach, fabrykach i na ulicach, mówią o nich odezwy i rezolucje za każdym razem, gdy padają słowa: Polska droga do socjalizmu.

T. JĘDRZEJEWSKI

Sprawy osobiste

CZY ROZEJŚĆ SIĘ?

Moja Droga! Będzie to jeszcze jeden list z tych, których się nie wysyła. Podobnie jak rok temu. Wiele ich napisałem, lecz żadnego nie miałem odwagi wysłać. Żadnego też nie zniszczyłem. Do tego także zabrakło mi odwagi.

Tchórzostwo — powiesz. Wiem. Zawsze określasz wszystko dosadnie, krótko. I przechodzisz do porządku dziennego.

Tak było wtedy, przed rokiem. Wtedy, gdy w najwzruszającym uniesieniu, po raz pierwszy w ciągu tych dzieł wzięciu już niemal lat wspólne życie uderzyłem cię. Powiedziałem do końca o d—w—w—nie — uderzyłem w twarz. Myślałem, że było to zaręczem uderzenie po raz ostatni. Żadne bowiem fizyczne znieważenie, żaden rękoczyn nie jest w stanie wyrównać rachunku krzywdy. Zawsze uważałem zwrot „serce boli” za wymysł egzaltowanych poetów lub zwrot retoryczny. Wówczas ze zdumieniem skonstatowałem, że serce rzeczywiście boli z bynajmniej nie patologicznych przyczyn...

Tak. Szybko i wtedy przeszedł do porządku dziennego nad tym, co było moją najbardziej osobistą i najgłębszą zarazem tragedią. Wiedząc właśnie zaczęłaś wykrywać siebie z mojego życia. I czyniłaś to od tej chwili już konsekwentnie. Czyniłaś to nadal. Tylko, że dziś nie umiem już z tego powodu rozdziierać szat.

Tchórzostwo — łatwo powiedzieć. Ale coż jest tchórzostwem, co odwaga? Któż na takie pytanie odpowie bez ryzyka?

Nie, nie chodzi mi o ten wczorajszy wieczór, gdyś znalazła księżki monosylabami raczyła odpowiadać na moje pytania. Ten wieczór tylko przecież potwierdzał regułę.

Pamiętasz może — jeśli

dotarły do przeczytanej mojej słowa — to pytanie, na które, niestety, odpowiedzi nie usłyszałem.

„I co ja teraz robię?”

Pytanie jest jeszcze aktualne, bom jeszcze na nie odpowiedzi nie znalazłem.

Dowiedziałem się od Ciebie, że oto zgłosiłaś naszego synka na naukę religii w szkole. Uważasz to zresztą za rzecz błahą, nie zasługującą na uwagę. To otoczenie się obronnym murem bagatelizacji jest ci zresztą potrzebne. Nie musisz bowiem wtedy przyznawać się przed samą sobą, że uczyniłaś to z myślą o swojej matce, której każdy list zawiera tę nieudolną propagandę religijną: „Życzę ci, że Bóg otworzy ci oczy. Całe życie uczę cię, że bez wiary zginiesz. Módl się córko moja...” Nie musisz także przyznawać, że uczyniłaś to z własną o sobie przekorą. Zawsze taka byłaś wobec mnie. Nawet w najszczęśliwszych latach.

A ja — nie wierzę. I wiesz o tym doskonale. Wiesz nawet jak do tego doszło, że inaczej być nie mogło.

Rozumiem sam, bez Twojej pomocy, że po wprowadzeniu nauki religii do szkół każde dziecko nie uczęszczające na naukę będzie przez rówieśników wytykane palcami, będzie napiętnowane. Ale to jeszcze nie jest powód do tego, by bez namysłu, bez porady nieść się we dwoje — za dwoje decydować i posyłać nauczyciela kartkę zgłaszającą syna na religię. Nie uznaje zasady strachu przed konsekwencjami. No i wierzę w ludzi. W sutannach katecheckich też ludzie chodzą i potrafią być tolerancyjni. Jestem przekonany, że jedna rozmowa z katechetką załatwiłaby cały wyimaginowany problem. A przynajmniej jasne by się stało, czy nasz syn może chodzić do takiej szkoły, czy też nie.

No cóż — próżne to rozważania. Zdecydowałaś już, stało się. Jedno Ci tylko chcę wobec tego powiedzieć: stosunki między Państwem a Kościołem to jedna sprawa, a stosunki między mną a Tobą — to sprawa druga i całkiem inna.

Coraz mniej mamy z sobą wspólnego. Tak brzmi prawda. Nie przypuszczam zresztą, byś zbyt gwałtownie pragnęła utrzymania naszego związku. Gdyby nie dzieci — już by on nie istniał.

Pozwól, że oszczędzę Tobie i sobie szczegółów na temat tchórzostwa i odwagi.

HENRYK

JAK DŁUGO JESZCZE

nasza najmłodsza dzieciarnia będzie mogła korzystać z zapasu śniegu, który ostatnio w zaskarżającą szybkość znikł z ulic, pagórków i gór. Poznań? Mam jednak nadzieję, że po okresie odwilży naszym pociechom dalsze uprawianie przyjemnego sportu saneczkowego.



Obwieszczenia

Zjednoczenie nr 2 Budownictwa Miejskiego w Poznaniu zawiadamia zainteresowanych, że byli pracownicy tego przedsiębiorstwa mogą zgłaszać pisemnie wnioski w sprawie zwrotu nadpłaty podatku od wynagrodzeń pracowników produkujących we współzawodnictwie pracy w terminie do dnia 10 stycznia 1957 r. Zgłoszenia dokonane w terminie późniejszym nie będą mogły być uwzględnione. K4644

Warsztat Naprawy PGR w Poznaniu, ul. Droga Dębńska 1b, wzywa byłych pracowników fizycznych sekcji samochodowej i Pionu Wykonawstwa Terenowego, biorących udział we współzawodnictwie pracy przy pracach akordowych w okresie od 1. 7. 53 do zgłoszenia na piśmie swych pretensji z tytułu nadpłaconego podatku od wynagrodzeń w terminie do dnia 15 stycznia 1957 r. Wszelkie pretensje zgłoszone po tym terminie nie będą uwzględniane. Na wnioskach należy podać aktualne adresy. K4640

Pracownicy poszukiwani

Palaczy c. o. oraz pomocników palaczy zatrudni natychmiast Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Poznaniu, ul. Rybaki 18a. Zgłoszenia w sekcji kadr I piętro, pokój 16. K4616

2 portierów oraz pracowników fizycznych do produkcji na warunkach 6-god. dnia pracy, przyjmuje zaraz **Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne Poznań - Staroleka**, ul. Forteczna 12/14. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. K4627

Inżynierów - technologów względnie mechaników z kilkuletnią praktyką fabryczną na kierownicze stanowisko do zakładów przemysłu w terenie poszukuje Centralny Zarząd Przemysłu Ziemniaczanego. Blższych informacji udzieli wydział kadr Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu, ul. Libelta 26, tel. 510-41. K4641

Inż. mechanika na stanowisko technologa przyjmują **Zakłady Produkcji Części Zamiennych Poznań, Bałtycka 52** — dojazd zakładowym autobusem. 25298g

Głównego księgowego ze znajomością księgowości rejestrowej, z praktyką w przemyśle, kierownika i referenta zaopatrzenia branży metalowej poszukuje państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznaniu, od 1 stycznia 1957. Oferty z życiorysem składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25290g.

Księgowy (księgowy) techniczny do księgowości rolnej, zootechniki i technika hodowlanego do działu zbożowego potrzebny od 1 stycznia 57 r. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Stacji Hod.-Badawczej Brudziń, p-ta i stacja kol. Janowiec Wlkp. K4648

Kierownika gospodarstwa (pożądana długoletnia praktyka i szkolenie rolnicze) poszukuje Stacja Selekcji Roślin Komorów. Oferty z odpisami świadectw prosimy kierować do SSR Komorów, poczta Świdnica, woj. Wrocław. K4664

Maszynistki piszące biegle na maszynie poszukują zaraz **Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów Poznań-Antoninek**, ul. Warszawska 349. Warunki do omówienia w dziale kadr. K4668

Starszych oborowych oraz kwalifikowanych kowali, posiadających kilkuletnią praktykę przyjmie zaraz **Zespół PGR Goraj**. Zgłoszenia kierować: Zespół PGR Goraj, pow. Skwierzyna. K4677

Dwu masarzy z kwalifikacjami zawodowymi zatrudni natychmiast **PSS — Mosina**, pow. Śrem. K9

Kierownika branży ceramicznej — materialnie odpowiedzialnego zatrudni zaraz przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu. Reflektuje się tylko na silnie kwalifikowaną. Oferty z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla K1.

Nowy Rok — nowe szczęście

Wszyscy kupują losy nowej Loterii Pieniężnej w kolekturze Monopoli Loteryjnego Poznań — pl. Wiosny Ludów 3 — A. Lampego 14 - PDT
K4650

Praca

Kulturalna, młodsza pomoc domowa bez gotowania potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25377g.

Kto dodatkowo przyjmie stróżostwo nieruchomości przy Ryńku Jeżyckim. Zgłoszenia Poznań, Dąbrowskiego 44 m. 4. 25437g

Pomoc domowa do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna na większą plebanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 25210g.

Uczeń ślusarski, powyżej lat 17 potrzebny od stycznia. Przewodnik, Poznań, Dominikańska 1 — ślusarnia. 25223g

Gospośia z referencjami do 2 osób potrzebna. Knieńskiego 10. II ptr. 25230g

Uczeń krawiecki potrzebny z noclegiem od 1 stycznia. M. Synoradzki, Poznań, ul. Małkiewicza 34. 25232g

Szawca do wyrobu damskiego obuwia zatrudni zaraz. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25243g.

Kwalifikowany sadownik do przerzedzania (prześwietlania) drzew owocowych potrzebny zaraz. Poznań, Libelta 26 m. 3 od godz. 15—16.30. 25244g

Filmdruk (wzory chusteczki, szafki) zlecę do wykonania, najchętniej w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25245g.

Pomoc domowa z gotowaniem do małej rodziny zaraz potrzebna. Poznań, Dolina 1 m. 3. 25256g

Emeryta do stróżowania budowl przyjeżdż. Poznań-Podolany Rossowska 7a. 25259g

Pencistka do dziecka na 8 godzin potrzebna zaraz. Poznań-Solacz, Górska 12 (środkowy dzwonek). 25260g

Pomoc domowa do 2 osób z dwuletnim dzieckiem potrzebna. Synpiewski, Baborówka, k. Szamotuł. 25262g

Stolarz meblowy potrzebny. Poznań, Piekary 22/23. Burdelski. 25267g

Dochozająca pomoc domowa potrzebna. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25271g.

Pracownicy do robót szlifierkich i pilowania potrzebni. Poznań, tel. 657-80. 25272g

Tokarka w metalu samodzielnego, na stałe przyjmie, oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25276g.

Gospośia potrzebna do lekarza z dwójlini dziećmi. Warunki bardzo dobre. Lewicki, Poznań, Libelta 29 parter. 25301g

Pomoc domowa dochozająca potrzebna. Poznań, Wawrzyniaka 31 m. 4. 25289g

Państwowa Komunikacja Samochodowa

Ekspozytura Towarowo-Spedycyjna

w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9

składa

swym usługobiorcom najlepsze życzenia

Pomyślnego Nowego Roku

K3

Szybie krawatów oddam siłę fachowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25285g.

Samotnego gospodarza na gospodarstwo blisko Poznania poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25305g.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Dzierżyńskiego 148 m. 51. 25306g

Pomoc domowa uczciwa z poleceniami, na stałe do małej rodziny potrzebna. Poznań, Marchlewskiego 62 m. 17, III ptr. od godz. 11—14. 25314g

Starsza, dochozająca pomoc do 2 osób potrzebna. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25315g.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Skrzyta 1 m. 5. 25317g

Gospośia dochozająca potrzebna. Zgłoszenia po godz. 14. Poznań, Świerczewskiego 1 m. 7. 25329g

Pomoc domowa z gotowaniem, samodzielnie, tylko z poleceniami do rodziny 3-osobowej potrzebna zaraz za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia w czasie od 8 do 16. Czerwonej Armii 26 m. 4. 25334g

Pomoc domowa potrzebna do lekarza. Poznań, Solna 1. 25336g

Technik jako kontroler robót montażowych potrzebny do firmy prywatnej. Oferty z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25340g.

Złeczone prace tokarskie wykonania. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25356g.

Przyjmę pracę w charakterze kosmetyczki lub przy podnoszeniu oczek. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 120 m. 7. 25363g

Cieladnika krawieckiego i ucznia przyjmie. Poznań, Długa 12 m. 9. 25382g

Krawiec pierwszorzędny potrzebny. Dolski, Poznań, Matejki 67 (kat. I). 17009g

Plaszcz damski oddam do szycia krawcom w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25465g.

Gospośia z noclegiem do 2 osób potrzebna. Warunki dobre. Poznań, Czerwonej Armii 8 skien. 25466g

Pomoc domowa z noclegiem lub dochozająca potrzebna. Poznań, Aleja Wielkopolska 34. 25365g

Zdolnych przedstawicieli przyjmujących zamówienia na portrety poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25473g.

Inteligentna, samodzielna osoba przyjmie posadę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25480g.

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Poplińskich 1 m. 7. 25487g

Ślusarza maszynowego ze znajomością spawania autogenicznego przyjmie na dobrych warunkach. Zgłoszenia osobiste: Poznań, Konfederacka 3. 25445g

Nauka

Jezyki obce wykłada profesor Romington, Opłaty niskie. Poznań, Józefa 5 m. 5. 25288g

Tańców nowoczesnych, ludowych wycieczka Szczurkówna. Poznań, Marcinkowskiego 2a parter. 25246g

Kupno

Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25231g.

Planina kupuję Magazyn Fortepianów Poznań, Czerwonej Armii 39 podwórce. 25242g

Kupię samochód reklamowy, tylko w pierwszorzędny stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10113g

Samochód 4-osobowy, małolitrażowy, Ford w dobrym stanie zamienię na większy, ewentualnie do remontu. Przybylski, Szubin, Winnica 23, tel. 93. 10114g

Samochód osobowy większy, ewentualnie do remontu kupię. Przybylski, Szubin, Winnica 23, tel. 93. 10115g

Maszynę do szycia z okrągłym czółkiem, nożna lub na prąd kupię. Poznań, tel. 29.84. 25241g

Kupię wanilinę, kakao. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25287g.

Aparat trójkrotny „Knittax” lub „Busch” kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25270g.

Cegiel większą ilość kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25275g.

Arbitraż gospodarczy prof. Kuffa kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25278g.

Urządzenia małej pralni mechanicznej kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25311g.

Pracownik dentystyczny kupię. Poznań, tel. 30.72. 25313g

Robkowe filce, gorczyce, kmetek, materiałów kruszow, koper włoski, parzykę, pierz, turecki, kolender, kupię. Strzelecki, Kostrzyn Wielkopolski, telefon 80. 25287g

Podziękowanie. Wielebnemu Ks. Diekanowi Michałskiemu Kierownikowi Wojew. Wydziału Zdrowia Dr. Dzieciuchowiczowi i wszystkim Pracownikom Wydziału Zdrowia w Zielonej Górze, którzy okazali mi dużo pomocy i wyrazili współczucie w chorobie i w dniu pogrzebu mojej żony składam najserdeczniejsze podziękowania. K4673 Dr Rachowski

DOSIEGO ROKU

Wszystkim swym Odbiorcom, Dostawcom oraz Członkom składa

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA SZKLARZY W POZNANIU

kłóra zmieniła nazwę i obecnie brzmi:

Spółdzielnia Samodzielnich Szklarzy

w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 17, tel. 41-84.

Spółdzielnia wykonuje w warsztatach swych członków wszelkie prace szklarskie — budowlane, jak: szklenie okien i dachów, oprawa obrazów, szlifowanie i matowanie szkła, podlew luster, witraże oraz wszelkie prace wchodzące w zakres szklarstwa. K2

GARAŻU

dla samochodu osobowego

poszukuje

Poznańskie „Biuro Projektów Sieci Elektrycznych Poznań, St. Rynek 97/100, tel. 511-76. K4676

Tańcie kupię zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25284g.

Kupię szyny od kolejk, rury, bramę furtkę, drut kolczasty lub inny materiał nadający się na parkan. Poznań, Dzierżyńskiego 165 m. 5. 25284g

Samochód 1/2-tonowy w bardzo dobrym stanie, na chodzie, dobrym ogumieniu kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25322g.

Kupię samochód F 9 lub „Wartburg”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25331g.

Maszynę do wyrobu dachówek kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25338g.

Kupię lodówkę niemiecką, inną z motorem i kompresorem lub zwykłą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25341g.

Cukierniczy piec gazowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25343g.

Kupię barak drewniany. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25403g.

Kupię samochód ciężarowy na ropę 3—4 ton. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25404g.

Planino do ćwiczeń kupię. Oferty z podaniem ceny Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25412g.

Kupię sztańce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25422g.

Nutrie samce i stare, nie nadające się do hodowli kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25442g.

Kupię kompletne urządzenie do wytworzenia wód gazowych i nwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25444g.

Samochód nowoczesny, nowy, najchętniej „Wartburg” sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25466g.

Flite podeszwy kupię. Poznań, Zamkowa 6 m. 5. 25459g

Kupię mały kocioł, 4 atm. ciśnienia. Listewnik Nowy Tomysl. 25468g

Kupię lodówkę marki „Zis-Moskwa”. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25469g.

Sprzedaż

Czapki i szale poleca: Elżbieta Bojanowska, Poznań, ul. Fredry 3 m. 7. 25318g

Sprzedam kompletny piec do fazięnk z wanną emailowaną oraz boiler elektryczny na 100 litr. w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25322g.

R. Z. S. Radzewska, p-ta Bnin, pow. Śrem sprzedaje śrutownik walcowy, szerokość 60 cm w dobrym stanie. 35229g

Sprzedam 2 motocykle 350 ccm czterotaktowe stan dobry. Stanisław Węclewski, Ciosaniec poczta Sulechów. 35230g

Sprzedam korzystnie silnik elektryczny na prąd stały 6.4 kW oraz kocioł elektryczny na 80 l. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10101g.

ZAKUPIMY

od instytucji uspołecznionej

samochód ciężarowy „Star 20”

w dobrym stanie.

Wiadomość: Chemiczna Spółdzielnia Pracy „AROMAT”, Poznań, ul. Maszalarska 7. K4678

Akordéon 72-bas., nowy sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25357g.

Piękne płytki posadzkowe sprzedam. Poznań, tel. 623-42. 25358g

Motocykl BSA „Star Twin”, 50g cm, model A7 stan idealny sprzedam. Poznań, tel. 26-07. 25360g

Nutrie hodowlanych większą ilość sprzedam. Witkowo, tel. 75. 25361g

Samochód „Mercedes” V 170 limuzyna czterodrzwiowa sprzedam. Jestad, poczta Bartąg k. Olsztyna. K4666

Chalupnikom sprzedam okazynie wykrojnik na igły do haftu. Milanówek, Długa 22 — warsztat. K4672

Krowę po ociepleniu sprzedam. Stefański, Poznań, Dąbrowskiego 85. 25432g

Sprzedam szafę biblioteczną, trzydziściu, ręcznie rzeźbioną — antyk, Wrocław, ul. Reya 31 m. 3, tel. 32-45. 25392g

Jadalnię kompletną, 160k żelazne taino sprzedam. Poznań, Kościelna 18 m. 7. 25396g

Piec kuchenny (przenośny) sprzedam. Poznań, Alfabiska 2 (ogródki). 25416g

Piec kafiowy, przenośny sprzedam. Poznań, Głogowska 281 m. 1. 25428g

Futro męskie jak nowe, spod cybety, kołnierz wydra, poszyte czarne sprzedam. Poznań, Chudoby 22 m. 4, od godz. 14—18. 25441g

Sprzedam leżankę z oparciem. Poznań, Niedziałkowskiego 1 m. 1. 25449g

Dwie maszyny szwele — szupkowa i łaciarska sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25456g.

Sprzedam warsztat tkacki oraz młynek huraganowy śrutownik i motor 4.5 kW. Poznań, tel. 658-40. 25462g

Nożyce do wycinania ząbków w skórę kupię. Poznań, Grodziska 129 m. 5. 25463g

Sprzedam okazynie pokój kombinowany. Poznań, Czesława 15 parter, lewo. 25444g

Do remontu pilnie poszukuję mieszkania 2 lub 3-pokojowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25321g.

Zamienię 2 mieszkania pokój z kuchnią i pokój z wspólną kuchnią na 3-pokojowe z kuchnią lub większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25328g.

Student II roku medycyny poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25335g.

Mieszkanio komfortowego ewentualnie do remontu poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25347g.

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią do remontu. Posiadam do zamiany pokój z urywaniem przynależności. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25355g.

Małego sklepu w śródmieściu poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25483g.

Młoda panna poszukuje wspólnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25348g.

Wykonuję schody i podłogi. Stanisław Rybacki, Dopiewo, now. Poznań. 25393g

Nieruchomości

Wille jednorodzinne z mniejszymi i większymi ogrodami od 180 000 zł, parcele przy ul. Słonecznej, Kordeckiego, śliczne resztówki, gospodarstwa kamienne handlowe, polecam i poszukuję. Gorodski, Poznań, Świerczewskiego 11. 25417g

Kupię wille lub parcelę w Lesznie centrum względnie blisko dworca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25351g.

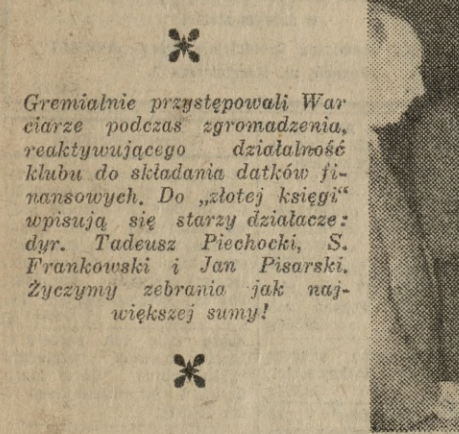
Kupię od właściciela willek względnie domek jednorodzinny z ogródkiem całe wolne, w Poznaniu blisko komunikacji miejskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25303g.

Gospodarstwo 17 ha, ziemia przenieburażana, zabudowania maszynowe, w Tarnowie Podgórny sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25304g.

Parcele blisko tramwaju, pod budowę domku jednorodzinnego kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25307g.



W lasku na Golecinie panuje już ożywiony ruch. Najbardziej trenują narciarze Budo wianych. Szkoda, że inne kluby jakos nie ożywają zbyt, sekcji narciarskich.



Gremialnie przystępowali Warciarze podczas zgrupowania, reaktywującego działalność klubu do składania datków finansowych. Do „złotej księgi” wpisują się starzy działacze: dyr. Tadeusz Piechociński, S. Frankowski i Jan Pisarski. Życzymy zebrania jak największej sumy!



Prezes honorowy KS Warta Edmund Szyca inauguruje obrady klubu. Po jego prawej stronie, nowoobраниy prezes „warciarzy” inż. Bernatowicz, kandydat na posta m. Poznania; po lewej dyr. Osinski.

Fot. (3): K. Przychodzki

Gołoledź murowana!

Jak chodzić po takich ulicach? Nogi albo brną, albo ślizgają się. A wszystko przez ten śnieg. Dozorcy domów zupełnie zapomnieli o swoich obowiązkach usuwania nie udeptanego białego puchu z trotuarów. Tylko w niewielu miejscach bardziej sumienni dozorczy sprzątnęli śnieg.

Nadeszła odwilż. Śnieg stopniał. Na jezdniach i chodnikach niesamowite „masło”. I znowu dozorczy, mimo ułatwionego zadania, nie „ujawniają się”.

- O jakie ulice chodzi?
- O wszystkie! Bo tylko pewne odcinki chodników są sprzątnięte.
- A co będzie, jak przyjdzie mróz?
- Gołoledź murowana. I wtedy o wypadek nie trudno. (an)

Teatry

Opera — g. 19 „Holender tułacz”, Polski — g. 19 „Wieczór trzech króli”, Nowy — godz. 19 „Henryk IV”, Operetka Poznańska — g. 19 „Wesoła wdówka”, Komedialna — g. 19 „Wielkiemu panu”, Lalki i Aktora — godz. 18 „O pieknu, co chciał być szczeniakiem” i „Jaś i Małgosia” (przedst. zamknięte).

Kina

Apollo — godz. 14, 16.15, 18.30 i 20.40 „Ludzie w białym” (franc.), Bałtyk — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.15 „Poznane nocy” (franc.), Muza — g. 10, 12 i 14 „Wilhelm Tell” (włoski), godz. 16-20 „Upiór na sprzedaż” (ang.), Rialto — g. 11, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Liliomfi” (węg.), Warta — godz. 10, 11 i 12 „Dzbanuszkę, napelnij się” (bałk.), g. 13, 14 i 15 „Złota polska” (dokum.), g. 16-20 „Sierpniowa niedziela” (włoski), Targowe — g. 17 i 19.30 „Panienki z miedziastowej” (włoski), Hutnik — g. 17 i 19 „Wakacje pana Hulot” (franc.), Plac — g. 16 i 19 „Trzej muszkieterowie” (franc.), Znicz (Lubon) — g. 17 i 19 „Tęch trójce” (NRD), Fotoplastikon — g. 10-22 „Rzym starożytny”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

15.10 — niemiecka muz. ludowa, 15.30 — aud. dla dzieci, 16.05 — zespoły taneczne, 16.40 — fel. J. Grzędzińskiego pt.: „300 nie szkaradów na km”, 16.50 — „O powietrzu, kichaniu i garazkach”; pog. dr. Z. Szymański, 17 — melodie z całego świata, 17.30 — popul. muz. symfoniczna, 17.55 — w rytmie sportowym, 18.35 — muzyka i aktualności, 19 — aud. z cyklu: „Opowieści wędrownicze”, 19.30 — muz. taneczna w wyk. Kurta Henkelsa, 20.23 — kronika sportowa, 20.35 — muz. rozrywkowa, 20.45 — Rossini: „Włoszka w Algierze” — opera, 21.32 — felieton literacki, 22.02 — d.c. opery, 23.02 — muz. rozrywkowa i taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 16, 17.15, 18.30, 20 i 23.50.

Dyżury pełnia:

Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa (chirurgia i interna), ul. Długa 1/2, tel. 40-04. Apteki: Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Ostrobrzga 6, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 35 i Główna 53.

W godzinach szczytu — nonsensu

Najpierw zgasto w sobotę, 22 grudnia po południu. Pech. Sobota, dzień porządków, zwłaszcza ostatnia sobota przed świętami. Wiele telefonów do pogotowia energetycznego. Odpowiedź: „Uszkodzenie kabla, wysyłamy ekipę”. Ale żarówka nie rozbiła się już tego wieczoru. Widać ekipa daremnie męczyła się nad reperacją.

W niedzielę rano światło zapłonęło. Czyżby ekipa pracowała całą noc? Płonęło tak do zmierzchu, po czym nagle zgasto. Pech. Niedziela przecież, chciałoby się przyjąć przyja-

ciół, poczytać do poduszki. A więc — telefon do pogotowia. Odpowiedź: „Bezpieczniki nawałity, ekipa już wyjechała”. Odpowiedź coś zbyt podobna do poprzedniej, więc jeszcze jedno pytanie, tym razem już trochę podejrzliwe: a może wyłączyć? przyznajcie się, ostatecznie... „Skąd! bezpieczniki, mówię, nawałity! Ekipa...” Współczułem tej ekipie — drugi wieczór z rzędu.

W wigilijny poniedziałek światło było. Widocznie ekipie udało się zreperować bezpieczniki do rana. Ale po południu — znowu ciemność. Trzeci wieczór z kolei. No i w wigilię. Chciałoby się postuchać koleś — jak to pięknie napisał „Głos” — nie szukając obcych eterów. Nic z tego — radio milczy. Ciemno. Oczywiście nie wszędzie. Ulice osiedla „C”, Samuela Engla, Głogowska, Jarochowskiego — oświetlone. A wszystkie bloki wewnątrz tych ulic — ciemna rozpacz. Biedna ta ekipa, w taki wieczór!

W pierwszy dzień świąt światło zabłyśnięło o godzinie 10.30. A więc ekipa pracowała całą noc wigilijną i świąteczną rano. Na takim mrozie! Ale za to przez obydwa dni świąteczne światło było. I to jakie! Przy 60 dala się czytać gazetę. Wprost w przedwojennym gatunku.

Niestety, siódmego dnia w tym pechowym tygodniu tj. w piątek 28 grudnia — znowu światło zgasto o zmierzchu. I znowu tylko w wymienionych blokach. Telefon do pogotowia energetycznego. Odpowiedź: „Wiemy, kable nawałity, ekipa...”. Żal mi się ich zrobiło: na termometrze 14 stopni poniżej zera, a ci znowu na służbach. I rzeczywiście reperowali całą noc. Udało im się naprawić kabel (jakiś wybrakowany, czy co u licha?) dopiero po 14 godzinach czyli w sobotę o 9-tej rano.

Nieprzyjemnie siedzieć czterech wieczorów w świątecznym tygodniu po ciemku, kiedy tuż obok — iluminacja. Zwłaszcza że element wykorzystuje. Już krąży wśród nieświadomych słuchaczy, że niby te bloki są na jakieś „trzecie fazy”, dla „gorszych gości”. Że pierwsza dla szpitali i w ogóle użyteczności, druga dla „lepszych gości”, a bloki, gdzie nie ma nikogo ważnego — to trzecia faza, taka do wyłączania.

Dlatego należałoby dać odpowiedź. Napisać „Głosie”, tak jak informuje pogotowie: Żadnego wyłączania nie ma tylko nawałity kable i bezpieczniki!

P. S. Mam w zanadrzu jeszcze jeden argument, bo dużo nierównych — ekonomiczny.

Elektrownia zaoszczędzić może na takich paru blokach zaledwie kilkadziesiąt kilo węgla. Tymczasem zaciemnienie mieszkancy spalą w tym czasie moc świecy z cennej stearyny, wiele litrów nafty oraz sporo mł gazu (któ nie ma nie — pali na cały regulator gaz, rodzina siedzi w kuchni). Wszystko to kosztuje na pewno 10 razy więcej niż kilkadziesiąt szufl węgla. A więc nie jest to z pewnością wyłączenie oszczędnościowe.

Powrót prof. Wrzosa na Katedrę Historii Medycyny

Ministerstwo Zdrowia, na wniosek Rady Wydziału Lekarskiego i Senatu Akademii Medycznej w Poznaniu postanowiło 1. 1. 1957 reaktywować wykłady prof. zwyczajnego — dr. Adama Wrzosa na Katedrze Historii Medycyny Poznańskiej Akademii Medycznej.

Prof. A. Wrzosek został w dniu 31 VIII 1947 r. przeniesiony na emeryturę, jako profesor Uniwersytetu Poznańskiego. Owczesna decyzyja władz państwowych była krzywdząca dla wybitnego naukowca, który, mimo sędziwego wieku (liczy obecnie 81 lat), jest w pełni sił twórczych i przez 10-letni okres przerwy w czynnej pracy pedagogiczno-organizacyjnej kontynuował działalność naukową.

Warto przypomnieć, że prof. Wrzosek należał do współzałożycieli Uniwersytetu Poznańskiego, będąc z początku w roku 1919 szefem sekcji nauki i szkół akademickich w ówczesnym ministerstwie, a w 1920 r. organizatorem i dziekanem Wydziału Lekarskiego UP. Będąc zwyczajnym profesorem historii i filozofii medycyny, powołał do życia dwa zakłady w ramach Wydziału Lekarskiego: Zakład Historii i Filozofii Medycyny oraz Zakład Antropologii.

Po ostatniej wojnie prof. Adam Wrzosek organizował ponownie oba zakłady, wykładając na UP: propedeutykę lekarską, historię medycyny, etykę lekarską, logikę medycyny i antropologię. Ten wybitny uczony i obecnie jeden z nielicznych przedstawicieli dyscypliny historii medycyny był założycielem dwóch poważnych czasopism naukowych: „Przeglądu Antropologicznego” i „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” oraz „Historii Nauk Przyrodniczych”. Pierwsze z nich wychodzi do dzisiejszego dnia, drugie, po wieśoletniej przerwie, zostaje reaktywowane w Warszawie pod kierownictwem prof. dr. Konopki. Prof. Wrzosek ukończył niedawno obszerną monografię o Józefie Majewskim, która wkrótce ma się ukazać w druku.

Sylwestrowe niespodzianki

Płec żeńska przoduje Z weselami — słabo

W ub. roku, w nadwarciańskim grodzie urodziło się 10.545 dzieci. Najwięcej szczęśliwych rodziców zamieszkuje dzielnica Jeżyce — 5.278 oraz Grunwald — 3.533.

Biorąc pod uwagę fakt, że Poznań liczy około 380 tys. mieszkańców, dziesięć i pół tysięczną armię osesków uznać należy za duże osiągnięcie. Niezłe byłoby, gdyby w innych dzielnicach naszego życia można było zanotować podobne sukcesy. — Na przykład w handlu lub budownictwie mieszkaniowym...

Przejdźmy do innej sprawy, według opinii pesymistów, bardziej minorowej. Chodzi o związki małżeńskie. Trzeba tu odnotować, że tzw. stan wolny sprzykrzył się w Poznaniu wielu osobom, w wyniku czego zawarto 3.422 śluby i... patrz poprzednie dane. Uczty weselne najczęściej organizowali mieszkańcy Grunwaldu — 940 razy i Starego Miasta — 818.

W ostatnim dniu minionego roku w szpitalach naszego miasta urodziło się 19 dzieci (w tym 11 dziewczynki), 1 stycznia — 18 (w tym 8 płci żeńskiej). Jako ostatnia w starym roku — 1956 przyszła na świat córka p. Płocienniczak (o g. 23.30). Pierwszym noworocznym dzieckiem w Klinice Ginekologiczno-Położniczej przy ul. Polnej (godz. 0.50) okazała się Mietka Hamzelko.

Jeśli chodzi o związki małżeńskie, to „Sylwester” nie wypadł pod tym względem zbyt imponująco (każdy chce się cieszyć!). I tak w dzielnicy Jeżyce na ślubnym kobiercu stanęła jedna para, a w dzielnicy Grunwald — dwie.

W Dzielnicowym Urzędzie Stanu Cywilnego na Wildzie zgłoszono na 31 grudnia 4 związki, a zawarto tylko jeden. Czyżby wychodzą z założenia: „Co się odwiecze, to nie uciecze?” (ak)

Informujemy...

W sobotę 5 bm. o godz. 10 w gmachu KW PZPR (ul. Kościuszki 76) odbędzie się plenum Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego Związku Młodzieży Robotniczej. Tematem plenum będzie omówienie sytuacji w ruchu młodzieżowym oraz udział Związku w kampanii wyborczej do Sejmu PRL.

Echa naszych notatek

W związku z artykułem „Głos Wielkopolski” pt.: „Cacaniek ciąg dalszy, owszem, ale...” Centralny Zarząd Handlu Artykułami Galanteryjnymi wyjaśnia, że w oparciu o zarządzenie nr 123 Ministra Handlu Wewnętrznego opracował nowe przepisy w zakresie zakupów własnych podległych przedsiębiorstw, a w szczególności przepisy, dotyczące zakupów u rzemieślników i chałupników. Wytyczne te kładą kres rejonizacji w odniesieniu do rzemiosła i chałupnictwa.

Rozmawiamy z KANDYDATAMI

A jednak — kolejarz



Dlaczego właśnie pana, prawnika, wybrali kolejarze jako swego kandydata na posta do Sejmu? — zapytałam zaczynając rozmowę z dr. Zygmuntem Goncerzewiczem.

— Odpowiedź nie mógłbym zamknąć w jednym zdaniu — odparł mój rozmówca. — Wprawdzie jestem prawnikiem, jednak jestem również kolejarzem, gdyż w PKP pracuję od 20 lat. Pochodzę z Dąbrówki w Bydgoskiem. W 1938 roku jako 25-letni młodzieniec rozpocząłem praktykę; potem odbywając studia prawnicze w Warszawie dorabiałem sobie — pracując także na kolei, aż do wybuchu wojny. Podczas okupacji pracowałem w różnych przedsiębiorstwach prywatnych, ale zaraz po wojnie znowu wróciłem do pracy w PKP. Nie będąc tzw. „ko-

lejarzem w mundurze”, znam pracę w kolejnictwie, bo w ciągu wielu lat przeszedłem szereg służb kolejowych, a jako radcy prawnemu DOKP — Poznań nieobecnie maśa bolączki kolejarzy. Przycho- dzą do mnie ludzie z różnymi sprawami. I chyba dlatego kolejarze wysunęli moją kandydaturę, bo ufają, że będę rzecznikiem ich spraw.

— Właśnie interesuje mnie historia pana kandydatury, jedynej w tym środowisku.

— Zakłady kolejowe i przedsiębiorstwa resortu Kolei, w tym i TASKO, wysunęły swoich kandydatów, ogółem 16. Rozumieliśmy, że my, kolejarze, nie możemy wysunąć aż 16 kandydatów. Wobec tego delegacji wszystkich większych zakładów kolejowych poddali jeszcze raz pod głosowanie wszystkich swych kandydatów. Zwyciężyłem w tych „finałowych rozgrywkach” — dodał dr. Goncerzewicz z uśmiechem.

Ten uśmiech, tak często pojawiający się na twarzy mego rozmówcy utrwala niewątpliwie dr. Goncerzewiczowi nawiązanie kontaktów z ludźmi, zdobywanie ich sympatii.

— Użył Pan słów „zwyciężyłem w rozgrywkach”. Zdradza to sportowe zainteresowania. Jakiego dyscypliny Pan uprawia?

— Wszelkie sporty wodne: pływanie, kajakarstwo... A zimą narciarstwo. Co roku jeżdżę w góry, a w święta i niedziele razem z dziećmi „szalejemy” w Golecinie lub Osowej Górze.

— Z dziećmi?... Trudno. Musi pan wybaczyć moją niedyskreję. Musi pan zdradzić już wszystko: ile, w jakim wieku... itp.

— Ewa ma lat 8, Andrzej — 12.

Syn na igrzyskach harcerskich zdobył I miejsce jako narciarz i... narty w nagrodę, kiedyś zajął II miejsce w turnieju szachowym. Zna jest lekarzem peditarą w Klinice przy ul. Marii Magdaleny. Wracając do sportu: oczywiście kibicuję na wszystkich meczach naszego „Kolejarza”.

— Jakże jeszcze ma pan zainteresowania?

— Zainteresowania! Cóż, kiedy nie ma na nie czasu. Dla siebie mam zaledwie sobotnie popołudnia i niedziele.

— Najbliższa przyszłość może panu nawet i te odebrać.

— Jeśli wiązałoby się to z pożytkiem dla innych...

— A co pan zamierza zrobić dla innych? Jaki stawia pan sobie program?

— Naczelnym zadaniem jest podniesienie stopy życiowej. Różne do tego prowadzą drogi, np. przez naprawę naszej gospodarki. Trzeba ją uzdrowić tak w sektorze państwowym, jak spółdzielczym. Z tym zagadnieniem wiąże się m. in. problem mieszkaniowy. I do jego rozwiązania można dojść różnymi drogami, choć trudno w tej chwili mówić, jakimi. Mieszkanie to bodaj największy problem społeczny. Program mój obejmuje sprawy kolejarzy, a przede wszystkim uzdrowienie systemu płac, przynoszącego dotychczas szkody ludziom i Kolei...

Lekkie pukanie przerwało naszą rozmowę.

Do pokoju wszedł kolejarz. — Panie doktorze, ja... — zaczął niepewnie, widząc mnie.

— Chwileczkę, zaraz będę wolny.

Kolejarz usiadł, a ja, nie chcąc dłużej przeszkadzać, pożegnałam się.

Rozmawiała: I. ROZKOWA